

Krzysztof Michał Rogoż
WOŹNIAKOWSKI **Czasopisma dla dzieci i młodzieży
Instytutu Wydawniczego „Nasza
Księgarnia” w latach 1945–1989.
Studium historycznoprasowe**
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu
Pedagogicznego, Kraków 2009, ss. 264 [2]

Michał Rogoż
**Magazines for Children and Teenagers Published by
Nasz Księgarnia Publishers in 1945–1989. A Study
in Press History**

Michał Rogoż, związany etatowo z Instytutem Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, jest — zaliczającym się do młodszego pokolenia bibliologów i prasoznawców — dobrze znanym nie tylko w skali krakowskiej bardzo aktywnym i czynnym w życiu naukowym badaczem o szerokich i zróżnicowanych zainteresowaniach, obejmujących przede wszystkim dwudziestowieczną książkę, prasę, ruch wydawniczy oraz artystyczną twórczość literacką adresowaną do dzieci i młodzieży a także wykorzystanie technologii informacyjnej w nauczaniu. Poruszając się swobodnie nie tyle na pograniczach, ale stykach i polach wspólnych bibliologii, prasoznawstwa, literaturoznawstwa oraz informacji naukowej — w każdej z tych dziedzin radzi sobie z pełną swobodą, zdradzając przy tym także prawdziwą żylkę szperacko-archiwistyczną oraz godny najwyższego podziwu szacunek dla detali i drobiazgowość oraz skrupulatność, niestojącą bynajmniej w sprzeczności z umiejętnością trafnej i wyjątkowo solidnie podpartej faktografią syntezy.

Książka Michała Rogoża będąca przedmiotem naszej uwagi (a stanowiąca jedynie skrócony i zaadaptowany fragment znakomitej rozprawy doktorskiej, pomijająca tu ze względów objętościowych wszelkie kwestie już ściślej literaturoznawcze czy wręcz pedagogiczne związane z tekstami publikowanymi w periodykach „Naszej Księgarni”¹) jaskrawo uwidacznia, jak — wbrew pozorom — dotąd mało wiedzieliśmy o grupie poniekąd „klasycznych” czasopism dziecięco-młodzieżowych okre-

¹ O ile wiadomo, złożą się one na, w pewien sposób paralelną do recenzowanej, osobną książkę o nachyleniu już wyraźnie literaturoznawczym.

su Polski Ludowej i jak wiele błędów, nieścisłości i „białych plam” na ten temat funkcjonowało w świadomości potocznej oraz... w literaturze przedmiotu opartej na zawodnej pamięci świadków czy niepełnych i nierzetelnych kwerendach lub polegającej na przepisywaniu bez sprawdzenia błędów poprzedników. Podejmując więc temat, zdawałoby się, już mniej czy bardziej opracowany (przynajmniej w znaczących wycinkach), Michał Rogoż *de facto* buduje faktografię od podstaw w oparciu o solidnie sprawdzone realia i fakty, dokonując przy tym niezbędnych a niezwykle pracochłonnych i w wielu wypadkach absolutnie pionierskich obliczeń i — przy okazji — neglizując (zresztą bardzo delikatnie i w sposób najdalszy od triumfalizmu) jakże liczne pomyłki swoich poprzedników. W pracy zostały wykorzystane bodaj wszystkie możliwe obecnie do osiągnięcia materiały archiwalne z Archiwum Akt Nowych, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Archiwum Zakładowego „Naszej Księgarni” oraz Zarządu Głównego ZNP (ogólnie jednak stan zachowania tu przydatnej dokumentacji trudno uznać za satysfakcjonujący, niekiedy jest dziś wręcz szczątkowy), kserokopie różnych materiałów niepublikowanych o charakterze wewnętrznym uzyskanych przez piszącego drogą prywatną lub przechowywanych w Bibliotece Narodowej i Muzeum Książki Dziecięcej, wywiady udzielone Michałowi Rogożowi przez Zbigniewa Przyrowskiego, Barbarę Lewandowską i Jana Stanisława Kopczeńskiego. Z pozycji drukowanych (oprócz kompletnych roczników wszystkich dziecięcych i młodzieżowych periodyków „Naszej Księgarni” z lat 1945–1989 oraz kolejnych edycji „Przewodnika Bibliograficznego” 1948–1989 czy „Ruchu Wydawniczego w Liczbach” 1955–1989) autor recenzowanej książki sięgnął do 57 wspomnień ogłoszonych drukiem, 8 opracowań niepublikowanych oraz 172 drukowanych (w większości przyczynków i opracowań szczegółowych do tematu, oczywiście różnej wartości i doniosłości merytorycznej). Należy bezwzględnie podkreślić chłodny, rzeczowy i oparty na sprawdzalnych i udokumentowanych danych oraz liczbach wywód autora, wystrzegającego się jakichkolwiek apriorycznych ocen, zarówno pochopnie entuzjastycznych (od czego niewolne były niektóre opracowania sprzed r. 1989), jak i — w drugą stronę — jadowicie hiperkrytycznych wobec wszystkiego, co powstało w Polsce Ludowej i wszędzie doszukujących się przejawów „zniewolenia” i „reżimowej” propagandy. Michał Rogoż pozwala natomiast przede wszystkim mówić faktom, tabelom oraz wykresom i te „nudne”, z pozoru najmniej atrakcyjne czytelniczko partii książki (w tekście głównym 4 tabele i 18 wykresów, w aneksie 2 schematy, 19 tabel oraz 11 sporządzonych po raz pierwszy szczegółowych imiennych wykazów autorów oraz ilustratorów interesujących nas tu pism z lat 1945–1989) stanowią w przekonaniu piszącego niniejszą recenzję jeden z najbardziej wartościowych i trwałych elementów studium o czasopiśmiennictwie „Naszej Księgarni”.

Kompozycja książki jest prosta i klarowna. Rozdz. 1. *Wydawnictwo „Nasza Księgarnia” w latach 1921–1989* (s. 14–28) przynosi zwięzły zarys dziejów i pracy edytora będących przedmiotem uwagi piszącego czasopiśmiennictwo podzielony na dwa podrozdziały: obejmujący okres 1921–1945 (kreśląc tło historyczne Rogoż przypomi-

na tu elementarną a dziwnie aż do najnowszych czasów myloną w późniejszych opracowaniach kwestię, że właściwym edytorem dość często błędnie przypisywanych „Naszej Księgarni” przedwojennych periodyków dziecięco-młodzieżowych był Związek Nauczycielstwa Polskiego a nie, skądinąd ściśle z nim związana, oficyna „Nasza Księgarnia”!) oraz 1945–1989. W tej drugiej fazie, najistotniejszej dla tematu pracy Rogoź przedstawia ewolucję wydawnictwa, które reaktywowane po wojnie 10 VI 1945 było zrazu spółdzielnią pn. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, dopuszczającą jako współdziałalców jedynie osoby i instytucje związane ze szkołą i oświatą (od r. 1950 był to już niemal wyłącznie ZNP). 1 I 1954 spółdzielnia została upaństwowiona i przekształciła się w centralistycznie zarządzane Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia” (od 1960: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”) podporządkowane Ministerstwu Kultury i Sztuki, ale od r. 1957 także z szerokimi uprawnieniami wpływania na działalność oficyny scedowanymi na Zarząd Główny ZNP (głównie poprzez wyznaczaną przez Związek Radę Programowo-Wydawniczą). Od 1974 r. wydawnictwo zostało podporządkowane Ministerstwu Oświaty i Wychowania, przechodząc z czasem także przeobrażenia charakterystyczne dla funkcjonowania przedsiębiorstw państwowych lat 80. ub. wieku (m.in. nowy statut, powołanie samorządu pracowniczego). Według ustaleń Michała Rogoźa dorobek „Naszej Księgarni” okresu 1945–1989 to ok. 9600 książek w łącznym nakładzie ponad 510 mln egz. (głównie lektury szkolne i klasyka piśmiennictwa dziecięco-młodzieżowego), współuczestnictwo w edycji najważniejszych pism pedagogicznych ZNP oraz – będące głównym przedmiotem książki — wydawanie czasopism adresowanych do dzieci i młodzieży, których „Nasza Księgarnia” była w Polsce Ludowej największym i najprężniejszym edytorem.

Rozdział 2. stanowiący najobszerniejszą partię omawianej monografii (s. 29–144) prezentuje *Czasopisma dla dzieci i młodzieży o treści uniwersalnej*. Michał Rogoź zdecydował się omawiać osiem wchodzących tu w grę tytułów nie w kolejności chronologicznej ich wchodzenia na rynek, lecz według kategorii wiekowych odbiorców (od najmłodszego do najstarszego). Jest to zabieg jak najbardziej uzasadniony, powszechnie stosowany w typologii czasopiśmiennictwa dziecięco-młodzieżowego okresu PRL, jakkolwiek — przynajmniej zdaniem piszącego tę recenzję — nieco pokrętnie pokazujący wewnętrzną dynamikę periodyków „Naszej Księgarni”. Swego czasu autor recenzji miał okazję (i wielką przyjemność) dyskutowania na ten temat z Michałem Rogoźem, który wszakże nie dał się przekonać i pozostał przy swoim zdaniu, co ostatecznie bynajmniej nie wyszło pracy na złe. W ten sposób otrzymujemy najpierw portret adresowanego do najmłodszych w wieku przedszkolnym „Misia” (wydawanego dopiero od lutego 1957, ale w tej kategorii wiekowej niemającego wcześniej poprzedników), a dopiero w dalszej kolejności wprowadzonych na powojenny rynek znacznie wcześniej i tworzących swoistą rodzinę propozycji dla czytelnika niższych klas szkoły podstawowej „Iskierki” (jesień 1945–1950), „Świerszczyka-Iskierki” (kwiecień 1951–1956, powstałego z fuzji poprzedniego ty-

tułu oraz wydawanego zrazu w Łodzi od 1 V 1945 „czytelnikowskiego” („Świerszczyka”) i „Świerszczyka” (1957–1989). Dalej autor omawia takie czasopisma, jak przeznaczony dla starszych dzieci „Przyjaciel” (powstały w r. 1945 w Łodzi i wydawany przez „Czytelnika”, przejęty na krótko przez „Naszą Księgarnię” w 1949, zlikwidowany w r. 1951), „Płomyczek” (periodyk z tradycją sięgającą r. 1917, reaktywowany po wojnie 1 VII 1945), „Płomyk” (podobnie jak poprzednik z tradycją od r. 1917 i podobnie reaktywowany 1 VII 1945), wreszcie adresowany do młodzieży szkół średnich „Płomień” (od lutego 1946, zlikwidowany w r. 1950). Sylwetki poszczególnych tytułów skonstruowane zostały w zasadzie według mniej więcej jednolitego schematu kompozycyjnego, na który złożyły się kolejno: informacje o genezie i dziejach danego periodyku (w wypadku czasopism o większej tradycji także krótkie przypomnienie ich losów sprzed r. 1939), redakcyjnych personaliach, elementarnych danych identyfikacyjnych (format, objętość, szata graficzna, częstotliwość, drukarnie, nakłady i kolportaż, cena etc.), ogólna charakterystyka zawartości (ze szczególnym uwypukleniem stałych działów oraz rubryk), uwzględniająca także w razie potrzeby częściowe zmiany profilu oraz przesunięcia dominant tematycznych, wykazy stałych współpracowników (autorów piszących oraz ilustratorów), informacje o kampaniach prowadzonych przez dany tytuł wśród odbiorców, formach kontaktów z czytelnikami, konkursach, wreszcie — kontaktach międzynarodowych (jeżeli takie miały miejsce) i wyrazach uznania ze strony władz. Czasopisma, których dalsze dzieje wykroczyły poza r. 1989, zostały zaopatrzone w krótkie dane o ich dalszych losach i kolejnych wydawcach. W razie potrzeby Michał Rogoż uciekał się także do, jakże wymownych, informacji o charakterze niemalże anegdotycznym, pokazując np. jak redakcja „Świerszczyka” począwszy od lat 70. ub. wieku „oswajała” dziecięcego czytelnika z nieprawdopodobnymi wręcz opóźnieniami czasu druku pi-semka, spowodowanymi znanymi ówczesnymi kłopotami z papierem i bazą poligraficzną, w których efekcie np. numery zimowe coraz bardziej nieregularnie wychodzącego tygodnika trafiały do odbiorców w lecie a daty umieszczone na okładkach nie miały już absolutnie nic wspólnego z faktycznym czasem dotarcia do odbiorcy.

Rozdział 3. *Czasopisma popularnonaukowe dla młodzieży* (s. 145–192) w analogiczny do poprzedniego rozdziału sposób omawia grupę periodyków „Naszej Księgarni” o bardziej wyspecjalizowanym profilu i adresacie, takich, jak „Młody Zawodowiec” (tradycja od r. 1935, wznowiony pod patronatem „Naszej Księgarni” w 1946) przekształcony od 15 VI 1950 w „Młodego Technika”, „Młody Technik IrfoMik” (1987–1989), popularny miesięcznik historyczny „Mówią wieki” (od stycznia 1958, w 1974 przejęty z Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych przez „Naszą Księgarnię”, *nota bene* pismo mające już niemal od początku obecności na rynku największe z omawianych periodyków kłopoty z cenzurą), periodyk geograficzno-krajoznawczy „Poznaj swój kraj” (od r. 1958, w r. 1974 analogicznie jak „Mówią wieki” przejęty od PZWS przez „Naszą Księgarnię”). Podobnie jak poprzednio autor książki omawiał czasopisma nie według ścisłej chronologii ich wejścia na ry-

nek, lecz pogrupowawszy je merytorycznie ze względu na zawartość. W przypadku takich tytułów, jak „Mówią wieki” i „Poznaj swój kraj”, koncentrował się, co zrozumiale, przede wszystkim na fazie od r. 1974, czyli przejścia do „Naszej Księgarni” i tylko tego odcinka czasowego dotyczą wszelkie obliczenia i zestawienia statystyczne.

Do jakich wniosków ogólnych doprowadziła Michała Rogoża powyższa seria swoistych bardzo pojemnych poznawczo „minimonografii” 13 czasopism „Naszej Księgarni” zawartych w obu rozdziałach? Autor wymienia tu przede wszystkim gigantyczne nakłady roczne (rekord to lata 1984–1986, razem ok. 70 mln egzemplarzy, za cały okres 1945–1989 łącznie 2,2 miliarda egzemplarzy, z czego ponad 55% to nakłady „Świerszczyka”) oraz — do lat 80. — wyjątkowo niski kilkuprocentowy poziom zwrotów. Wyraźną tendencją jest przewaga nakładów pism dla młodszych i najmłodszych nad periodykami młodzieżowymi oraz — mimo stałych starań zmiany sytuacji — generalnie kiepski i wyraźnie odstający niekorzystnie od analogicznych zjawisk czasopiśmiennictwa zachodnioeuropejskiego poziom poligraficzny, będący efektem niewydolności i zacofania technicznego stosownego przemysłu. Zdecydowanie korzystnie ocenia natomiast Rogoź poziom zamieszczanych w pismach „Naszej Księgarni” materiałów literackich, dziennikarskich oraz ilustracyjnych, wskazując np. na (wykazaną dobitnie w imiennych tabelach i zestawieniach) współpracę niemal wszystkich liczących się twórców polskiej literatury dla dzieci i młodzieży (a także fakt pierwodruków czasopiśmienniczych licznych potem głośnych, znaczących i popularnych pozycji piśmiennictwa dziecięco-młodzieżowego, zajmujących trwale miejsce w jego dziejach) oraz (również precyzyjnie wykazaną liczbowo) współpracę grona wytrawnych polskich grafików oraz ilustratorów. Autor monografii dowodnie wykazuje (i jest to ważka konkluzja, idąca pod prąd modnym dziś pochopnym oskarżeniem czasów sprzed r. 1989), że periodyki dziecięco-młodzieżowe „Naszej Księgarni” okresu Polski Ludowej poza fazą 1949–1956 bynajmniej nie były w sposób wyraźny wykorzystywane do prowadzenia indoktrynacji ideologicznej, chyba żeby uznać za taką konsekwentne lansowanie świeckiego modelu życia (porównajmy to z dzisiejszą nieporównanie bardziej agresywną i wręcz patologiczną klerykalizacją nie tylko szkolnictwa i wychowania, ale wręcz całego życia państwowego!), a ówczesne, znaczące z punktu widzenia władzy, wydarzenia polityczne, niekiedy obecne na ich łamach, zawsze egzystowały na marginesach głównej problematyki danego tytułu. Rogoź podkreśla też wybitną rolę różnorodnych form kontaktów redakcji z czytelnikami (korespondencja, wyjazdy i spotkania redakcji w „terenach”, rozliczne akcje i konkursy, wreszcie — bardzo poważnie traktowane możliwości debiutu pisarskiego zarówno autorów dorosłych, jak i dzieci czy młodzieży). Docenia także istotny fakt relatywnie niskich cen periodyków, utrzymujący się przez cały interesujący go okres a wynikający z przekonania czynników decyzyjnych, że nadrzędnym celem jest tu nie osiągnięcie wysokich zysków ekonomicznych, lecz dostarczanie odbiorcy łatwo dostępnych, poważnych i atrakcyjnie podanych treści kształcących, wychowawczych, a także utrzymanej na odpowiednim poziomie rozrywki.

Michał Rogoż nie uprawia bynajmniej apologetyki czasów i polityki poprzedniego ustroju, nie unika obnażania słabości, niekiedy absurdów, odbijających się także na dziecięco-młodzieżowej kulturze i prasie, znajduje słowa uzasadnionej krytyki wobec niektórych aspektów polityki i decyzji rządzącej PZPR. Zarazem jednak podkreśla, że czasopisma dziecięco-młodzieżowe „Naszej Księgarni” (*nota bene* kierowane w dużym stopniu przez osoby bezpartyjne, pedagogów z wykształcenia i powołania) były dziełem pasjonatów traktujących bardzo poważnie ten wycinek pracy kształcącej i wychowawczej i osiagających trudne do zanegowania realne efekty. Konkluduje, że mimo odejścia w przeszłość czasów PRL-u, mimo zmierzchu (przynajmniej w postaci z lat 1945–1989) „Naszej Księgarni” (obecnie przekształconej w spółkę z o. o. i prowadzącą znacznie ograniczoną w porównaniu do wcześniejszej działalność) doświadczenia wysokonakładowych periodyków dziecięco-młodzieżowych z lat 1945–1989 są w znacznym stopniu trwałe i w wielu aspektach mogłyby też zostać wykorzystane przez czasopisma dla dzieci i młodzieży egzystujące w nowych realiach ustrojowych, politycznych i gospodarczych. Czy tak się stanie?

Tak czy inaczej, otrzymaliśmy bardzo poważne i ważne studium historycznoprasowe, które z pewnością stanie się jedną z fundamentalnych i obowiązkowych lektur badaczy kultury literackiej, czasopiśmiennictwa oraz literatury dla dzieci i młodzieży drugiej połowy XX w. Pozostaje czytelnikowi czekać na zapowiadaną przez znakomitego autora paralelną książkę, już bardziej szczegółowo i przy pomocy instrumentów także literaturoznawczych analizującą literackie i kulturalne treści dziecięcych i młodzieżowych periodyków „Naszej Księgarni” lat 1945–1989.